

W Wielkiej Brytanii chcieli spalić Polaków

8 lipca 2016

Kolejny Polak ofiarą brytyjskiej ksenofobii. Tragedia była o krok.

Wzbiera fala ksenofobicznych incydentów po ogłoszeniu wyników referendum w sprawie opuszczenia przez Wielką Brytanię Unii Europejskiej. W nocy ze 6 na 7 lipca nieznani dotąd sprawcy podpalili ogrodową altanę na posesji, gdzie mieszka Grzegorz, mężczyzna, który, jak podaje TVN 24, żyje na Wyspach od dziesięciu lat. Niewiele brakowało, a ogień przeniósłby się na sąsiedni budynek mieszkalny i zagroził życiu nie tylko Polaka, ale i jego rodziny. Aby nikt nie miał wątpliwości, o co chodziło napastnikom, zostawili oni na miejscu zdarzenia list o treści: „Wracaj do swojego pierdolonego kraju. Twoja rodzina będzie następna”.

Polak nie pierwszy raz otrzymywał pogróżki, z powodu obawy o życie swoje i małego dziecka musiał się przeprowadzić. Ktoś napisał na jego domu “Wracajcie do Polski”, innym razem nieustalony napastnik podпалиł dziecięcy wózek jego syna. W związku z podpaleniem altany policja w Plymouth wszczęła już dochodzenie, przyjmując, że ma do czynienia z przestępstwem motywowanym nienawiścią. Deklaruje, że robi wszystko, by znaleźć winowajców. Sprawę monitoruje Ambasada RP w Londynie. Poszkodowany nie ma jednak wielkich złudzeń, jeśli chodzi o efekty śledztwa.

„Z mojego punktu widzenia znowu będzie to samo, sprawców nie da się znaleźć. Pojawiła się już kolejna propozycja przesiedlenia, rodzice się nad tym zastanawiają, chociaż bardzo dużo pieniędzy włożyli w dom i ogród. Jeśli my się stąd wyprowadzimy, to pokażemy tym ludziom, którzy nas atakują, że mają rację” – powiedział dla TVN 24.

Autorstwo: AR

Źródło: Strajk.eu